Rok VI. Kraków, poniedziałek 15 czerwca 1953 r. Nr 24 (288)

Cena 20 gr



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

W walce o pokój i przyjaźń!

„Wzywam wszystkich chłopców i dziewczęta do aktywnego udziału w przygotowaniach do naszego wielkiego święta — IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie. Niech te wielkie międzynarodowe igrzyska mają jeszcze badziej wspaniały przebieg i niech będą jeszcze bardziej potężne niż kiedykolwiek przedtem.

Niech pochodnia pokoju i przyjaźni, trzymana przez bratnie dłonie reprezentantów młodego świata rozpali się i zapłonie w czasie IV Festiwalu Młodzieży i Studentów jeszcze jaśniej i goręcej!"

ALEKSANDRA CZUDINA

Zasłużony Mistrz Sportu ZSRR

*

Ze wszystkich części świata napływają stale do Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie liczne zgłoszenia, w których reprezentacje krajów, organizacje sportowe i indywidualnie znani czołowi sportowcy deklarują swój udział w tych wielkich igrzyskach światowych.

W jednym z listów, jakie nadeszły ostatnio, znajdowało się pismo szwajcarskiego związku piłki koszykowej, w którym sportowcy szwajcarscy donoszą, że z ogromną radością przyjmują zaproszenie do stolicy Rumunii. Taką samą odpowiedź nadesłał włoski związek pięściarski, zamierzający wysłać do Bukaresztu swą najlepszą drużynę.

Staranne przygotowania do wielkiego spotkania młodzieży trwają również w Szwecji i Austrii. Liczni znani najlepsi zawodnicy, między nimi dwukrotny mistrz Szwecji w zapasach, Gustaw Andersen, austriacki rekordzista w pływaniu na 1500 m — Guenther Marek jak i Franz Skrużny, mistrz Austrii w boksie, uczestnik X Mistrzostw Europy — zapowiadają swój przyjazd do Bukaresztu.

Sportowcy australijscy wysyłają swych najlepszych reprezentantów w piłce nożnej, pływaniu, zapasach, boksie, siatkówce, lekkoatletyce, gimnastyce, kolarstwie i podnoszeniu ciężarów.

Z Węgier nadszedł meldunek, że kraj ten reprezentować będzie 200 sportowców w następujących konkurencjach: lekkoatletyce, piłce nożnej, pływaniu, zapasach, boksie, wioślarstwie, koszykówce, siatkówce i gimnastyce.

Ludowa Republika Koreańska przysyła na IV Festiwal lekkoatletów, kolarzy i koszykarzy.

Dalsze zgłoszenia napłynęły od drużyny koszykarzy Uniwersytetu Charleroi (Belgia), piłkarzy Albanii i Libanu oraz od włoskiej organizacji sportowej UISP.

UNIA i GWARDIA przed decydującym pojedynkiem

zbierają dalsze punkty

Wczorajsze spotkania mistrzowskie pierwszej ligi nie spowodowały w tabeli prawie żadnych zmian. Chorzowska Unia utrzymała swą czołową pozycję, rozstrzygając zdecydowanie mecz z poznańskim Kolejarzem na swoją korzyść. Największy rywal chorzowian — Gwardia Kraków odniosła również pewne zwycięstwo nad Budowlanymi z Opola i nadal zagraża na finiszu Unii.

Pojedynek śląsko-warszawski przyniósł raczej sukces reprezentantom stolicy. CWKS pokonał następujące mu na pięty. Ogniwo Bytom, a warszawska Gwardia zremisowała z radlińskim Górnikiem.

Pierwsze zwycięstwo zanotowali wczoraj piłkarze Budowlanych z Gdańska wygrywając nieoczekiwanie, ale niemniej przekonywująco ze swymi imiennikami z Chorzowa.

W Krakowie spotkanie lokalnych rywali Ogniwa i OWKS-u zakończyło się po wyrównanej grze nieznacznym zwycięstwem drużyny wojskowych.



Drużyna Gwardii wybiega na boisko do meczu z Budowlanymi Opole, w którym odniosła zwycięstwo 3:1. Kapitan drużyny Snopkowski i Jurowicz wyprzedzili swych kolegów prowadzonych przez Szczurka.

Ogniwo Kraków na ostatnim miejscu

Porażka Ogniwa przy równoczesnym zwycięstwie Budowlanych Gdańsk i remisie Górnika Radlin przyniosła wzajemne przetasowanie tych trzech drużyn zajmujących końcowe lokaty w tabeli ligowej. Budowlani Gdańsk awansowali z ostatniego na dziesiąte miejsce, Budowlani Opole spadli na jedenastą pozycję, a na ostatnim miejscu znalazło się Ogniwo Kraków.

Pozostałe zespoły ligowe utrzymały się na zajmowanych ostatnio pozycjach.

W najbliższą niedzielę rozegrana zostanie ostatnia kolejka wiosennej rundy mistrzostw. Najbardziej atrakcyjnym spotkaniem z puli najbliższych rozgrywek będzie mecz pomiędzy Unią Chorzów a Gwardią Kraków, który zadecyduje ostatecznie o zdobyciu tytułu wiosennego mistrza ligi przez jeden z tych zespołów.

Po wczorajszych meczach tabela pierwszej ligi przedstawia się następująco:

1.	Unia Chorz.	10	19:1	26:9
2.	Gwardia Kr.	10	17:3	23:10
3.	OWKS Kr.	10	13:7	20:15
4.	CWKS W.	10	12:8	21:14
5.	Ogniwo B.	10	10:10	14:16
6.	Gwardia W.	10	10:10	11:17
7.	Kolejarz P.	10	8:12	10:13
8.	Budowl. Ch.	10	8:12	15:21
9.	Górnik Rad.	10	7:13	13:20
10.	Budow. Gd.	10	6:14	9:11
11.	Budow. Op.	10	5:15	15:24
12.	Ogniwo Kr.	10	5:15	8:15

Nie pomogły błękitne koszulki

Pajor najlepszym graczem na boisku

OWKS - Ogniwo Kraków 1:0 (0:0)

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Danielowski (Hejosz), Strzykalski, Grzywocz, Bittner, Kowal, Uznański, Piechaczek, Glajcar.

OGNIWO: Hymczak, Gędłek, Dudek, Słaboszewski, Mazur, Kolasa, Pawłowski, Dudoń, Rajtar, Radoń, Wawrzusiak (Glimas).

— Nie możemy wygrać grając w czerwonych koszulkach, zmienimy je na żółte — mówili gracze Ogniwa i kierownictwo. Niestety w żółtych też nie szło i dalej się przegrywało. Wobec tego postanowiono zmienić je... na niebieskie.

I w takich to koszulkach ujrzeliśmy drużynę Ogniwa wybiegającą na boisko do trudnego spotkania z OWKS-em, w którym również i nowe koszulki nic nie pomogły. Ogniwo znów przegrało i to pechowo, podobnie jak w kilku poprzednich meczach.

Ale jak nie wolno absolutnie przypisywać żadnej roli „nieszczęśliwemu" wyborowi barw koszulek, tak samo nie wolno składać przyczyn porażki wyłącznie na karb pecha. Można stracić pechowo jedną czy dwie bramki, jak to miało miejsce w ostatnich meczach Ogniwa z Unią i wczoraj z OWKS-em, ale na utratę tych bramek powinien atak odpowiedzieć zdobyciem proporcjonalnie większej ilości, które zapewniłyby zwycięstwo.

— No dobrze, ale jak zmusić do kapitulacji takich bramkarzy, jak Wyrobek czy Pajor, który we wczorajszym meczu zabłysnął wspaniałą formą? — powiedzą napastnicy Ogniwa. — Przecież strzelaliśmy, robiliśmy cośmy tylko mogli, a piłka nie chciała przejść linii bramkowej.

ATAK — ŹRÓDŁEM SŁABOŚCI

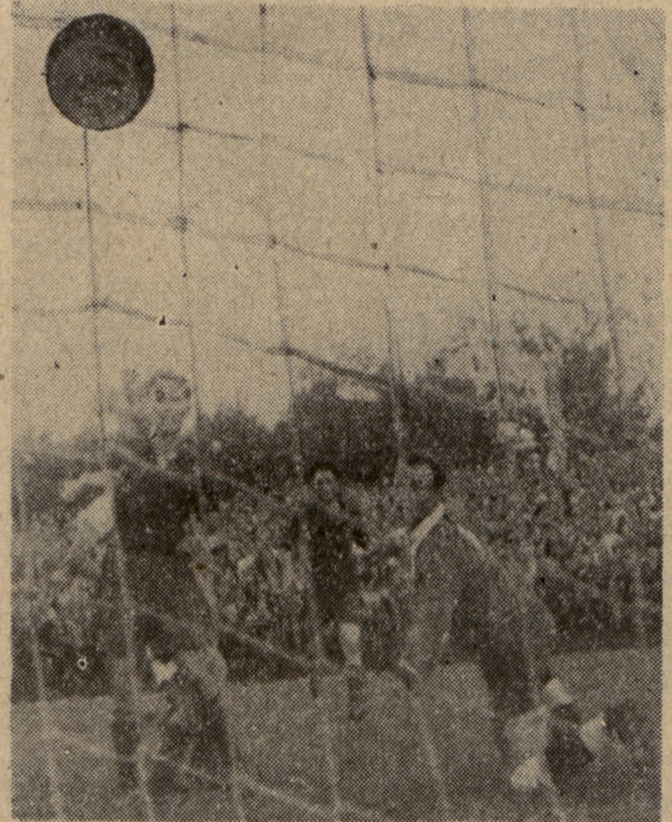
Otóż to. Zatrzymajmy się chwilę przy ataku, przeanalizujmy jego grę, chociaż przyczyny katastrofalnego załamania się ligowców Ogniwa tkwią głębiej, tkwią w pracy całego koła sportowego. O tym napiszemy zresztą obszernie innym razem, poświęcimy temu zagadnieniu wiele miejsca, a na razie zatrzymajmy się przy ataku... którego właściwie nie ma.

Jedynym w tej chwili napastnikiem o dobrych walorach jest tylko Radoń. Tak, ten sam Radoń, który przed kilku laty otrzymywał zawsze najgorsze oceny za swą powolność, za marnowanie najdogodniejszych pozycji. Dzisiaj stanowi on mocny punkt Ogniwa, a oprócz ambitnej gry, która zresztą cechuje i paru jego kolegów z ofensywy, wyróżnia się tym, czego brak całemu atakowi. Radoń myśli, gra z głową, strzela, słowem gra dobrze. Toteż otrzymał on wczoraj sporą porcję braw za swój wysiłek, za swą pracę.

Na cóż się jednak zdadzą wysiłki jednego gracza, kiedy reszta niczym nie zasługuje na miano napastników. Usprawiedliwiamy Rajtara, wystawionego do drużyny bez treningu (tutaj obciążamy mocno kierownictwo), częściowo usprawiedliwiamy Dudonia, unikającego bezpośrednich pojedynków z silniejszymi fizycznie obrońcami OWKS-u. Natomiast ostro krytykujemy grę obu skrzydłowych, a zwłaszcza Pawłowskiego, grającego bezmyślnie, którego wystawienie do pierwszej drużyny uważamy za wielką pomyłkę. Ani on, ani Wawrzusiak, ani nawet Glimas, który zastąpił po przerwie lewoskrzydłowego nie mieli w sobie nic z cech napastnika. Plątali się po boisku zaprzepaszczając przy tym szereg naprawdę doskonałych pozycji. Jeszcze nie było na świecie takiej drużyny, która by wygrywała nie mi-

(Dokończenie na str. 3)

Trzecia bramka dla Gwardii



Gamaj (zasłonięty) strzałem z najbliższej odległości zdobywa trzecią bramkę dla Gwardii. Obrońca Budowlanych i bramkarz Paszkiewicz przypatrują się bezradnie jak piłka wpada do siatki.

CSR - Rumunia 2:0 (0:0)

PRAGA (obsł. wł.). Spotkanie piłkarskie rozegrane w Pradze z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata pomiędzy Czechosłowacją a Rumunią zakończyło się zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 2:0 (0:0). Bramki zdobyli Pazicky i Borovicka.

Do przerwy Rumuni mieli lekką przewagę i kilka dogodnych okazji do zdobycia bramek, natomiast po przerwie górowali gospodarze, którzy w tym okresie zdobyli dwie zwycięskie bramki. Drużyna czechosłowacka nie grała specjalnie dobrze i z przebiegu gry na zwycięstwo nie zasłużyła.

Austria znów na czele ligi austriackiej

WIEDEŃ (obsł. wł.) Dotychczasowy leader ligi austriackiej Wacker remisując z Rapidem 3:3 (1:0) oddał prowadzenie w tabeli Austrii, która wygrała z Simmeringiem 4:2. Prowadzi Austria 43 pkt. przed Wackerem 42 pkt.



Młodzież szkolna woj. krakowskiego podejmuje zobowiązania

III Kongres Młodzieży i IV Festiwal Młodzieży i Studentów zmobilizowały młodzież szkolną województwa krakowskiego do wzięcia masowego udziału w Sportowym Czynie Festiwalowym i podjęcia licznych zobowiązań, z których wiele zostało już wykonanych.

Wydział Oświaty WRN w Krakowie otrzymał ostatnio meldunki z których wynika, że w zakresie poprawy warunków pracy na odcinkach wychowania fizycznego w 48 szkołach naszego województwa młodzież zrzeszona w SKS-ach przepracowała współzawodnicząc w Czynie Festiwalowym 19.446 roboczo-godzin, co w przeliczeniu na wartość pieniężną wynosi 58.338 zł. W ramach tych prac zostało wykonanych:

Nowych torów przeszkód — 4, poprawionych — 4, ogrodzeń boisk — 1, boisk do siatkówki — 15, boisk do koszykówki — 9, boisk do piłki ręcznej — 8, bieżni — 4, skoczni — 8, rzutni — 8, równoważni — 7, bramek do piłki ręcznej — 2, drabinek do sal gimnastycznych — 2.

Młodzież każdej ze szkół naprawia piłki we własnym zakresie. Ponadto szkoły krakowskie budują i urządzają boiska w Nowej Hucie, pomagają przy budowie obiektów sportowych w spółdzielniach produkcyjnych.

Na wyróżnienie z realizacji zobowiązań zasługuje Wydział Oświaty PRN w Bochni z kierowniczką ref. W. F. — H. Kaczmarczyk na czele. W ramach Czynu Festiwalowego wykonano w Bochni 27 nowych skoczni lekkoatletycznych, odnowiono 11, zrobiono 5 równoważni, zniwelowano 8 boisk oraz wykonano we własnym zakresie wiele sztuk drobnego sprzętu sportowego jak kije palantowe, piłeczki, krążki, materace zastępcze i in.

W realizowaniu podjętych zobowiązań przoduje również szkoła ogólnokształcąca w Żywcu. Młodzież tej szkoły przepracowała przy budowie skoczni w dal 120 roboczogodzin, 100 godzin przy remoncie sali gimnastycznej oraz przy pracach produkcyjnych w PGR Wieprz — 1250 godzin, w spółdzielni produkcyjnej Rychwałd — 500 godzin. Łącznie młodzież przepracowała 2770 godz., przy czym podkreślić należy postawę dyrektora szkoły oraz nauczyciela wych. fizycznego — Cichonia.

(Dokończenie na str. 2)

Skobla (CSR) ustanawia rzutem 17,31 m nowy rekord Europy w kuli

PRAGA. W sobotę i w niedzielę w Pradze odbyły się zawody lekkoatletyczne między wojskowymi reprezentacjami CSR i Bułgarii UDA—CDNV.

W pierwszym dniu zawodów Czechosłowak Skobla ustanowił nowy rekord Europy w pchnięciu kulą uzyskując wynik 17.31 m.

Jungwirth w biegu na 800 m uzyskał czas 1.50.1, a Zatopek startujący po raz pierwszy po chorobie w biegu na 5000 m uzyskał czas 14.22.6.

W ramach tego spotkania odbyły się eliminacje mające na celu ustalenie reprezentacji CSR na zawody lekkoatletyczne Czechosłowacja—Węgry, które odbędą się w początkach lipca.

W eliminacjach rekordzistka olimpijska Zatopkova ustanowiła nowy rekord CSR w rzucie oszczepem — 52.02 m.

Lekkoatleci bułgarscy w pierwszym dniu zawodów ustanowili dwa rekordy Bułgarii: w skoku wzwyż Slavko osiągnął 194 cm (poprzedni rekord Bułgarii wynosił 192 cm), a sztafeta 4x100 m uzyskała czas 42.3 sek., który jest o 0.1 sek. lepszy od poprzedniego rekordu.

Mieloch po raz szósty zdobywa „Złoty Kask"

Na torze trawiastym na Woli pod Poznaniem rozegrany został w niedzielę w obecności 100 tys. widzów, zgromadzonych wzdłuż 22-kilometrowej trasy, doroczny wyścig motocyklowy o „Złoty Kask". W zawodach uczestniczyli najlepsi motocykliści polscy oraz zawodnicy NRD.

W klasie maszyn do 250 ccm triumfowali zawodnicy NRD. Zwyciężył **Fleming — 14,24,8** przed M. Zierke, trzecim był Puzio.

W klasie do 350 ccm bieg wygrał **H. Zierke — 13,13,2**

W klasie powyżej 350 ccm wielki sukces odniósł Mieloch. Jadąc na Jappie **zajął on pierwsze miejsce w czasie 12,25,8 min.**, wyprzedzając Niemców Fleminga i Zierke. Czas Mielocha jest nowym absolutnym rekordem toru dla wszystkich kategorii maszyn. **Dzięki temu zwycięstwu Mieloch po raz szósty zdobył „Złoty Kask".**

Gwardia Bydgoszcz sięga po tytuł wiosennego mistrza drugiej ligi

Czwarty remis Włókniarza krakowskiego

W dniu wczorajszym rozegrano wszystkie przewidziane terminarzem spotkania o mistrzostwo II ligi.

Ciekawie zapowiadało się spotkanie zajmującego drugie miejsce w tabeli Kolejarza Warszawa z Górnikiem Bytom. **Spotkanie to przyniosło jednak wynik bezbramkowy.**

Gwardia Bydgoszcz po zwycięstwie nad słabym zespołem Kolejarzy Leszno umocniła się na czele tabeli, wyprzedzając następne drużyny o 3 punkty.

Krakowscy Włókniarze mają ostatnio szczęście do nierozstrzygniętych spotkań. — Wynik remisowy jaki uzyskali w ub. niedzielę ze stołecznym Lotnikiem **jest już czwartym z kolei remisem tej drużyny.**

Ogniwo Tarnów uległo w wysokim stosunku na własnym boisku łódzkiemu Włókniarzowi, spadając z piątego na ósme miejsce w tabeli.

Zespoły Górnika Bytom i Kolejarza Warszawa pretendują ponownie do I ligi. Obie jednak drużyny poziomem gry nie zasługują na ten awans, gra ich nie jest skoordynowana, w ich zagraniach brak jest myśli i dobrej taktyki. Oba zespoły grają poza tym bardzo ostro.

Po ostatnich spotkaniach układ tabeli II ligi jest następujący:

1. Gwardia Bydg.	11	18	26:13
2. Kolejarz W-wa	11	15	24:9
3. Górnik Wałb.	11	15	18:16
4. Włókn. Łódź	10	13	26:10
5. Górnik Bytom	10	13	19:10
6. Stal Sosn.	11	13	17:10
7. Lotnik W-wa	11	12	17:16
8. Ogniwo Tarn.	11	12	12:18
9. Włókn. Krak.	11	10	13:13
10. Gwardia Kielce	11	8	7:11
11. OWKS Bydg.	11	8	10:16
12. Kol. Leszno	11	8	12:21
13. Gwardia Lubl.	11	4	6:19
14. Spójnia W-wa	11	3	11:36

KOLEJARZ LESZNO— GWARDIA BYDGOSZCZ 1:3 (0:1)

LESZNO. Bramki dla zwycięzców zdobyli Norkowski — 2, oraz jedna samobójcza, dla Kolejarza Woźniak. Sędziował Paszkowski z Warszawy, widzów 5 tys.

GÓRNIK BYTOM— KOLEJARZ WARSZAWA 0:0

OWKS—GÓRNIK WAŁBRZYCH 0:1 (0:1)

GWARDIA LUBLIN— GWARDIA KIELCE 1:1 (0:1)

LUBLIN. Bramki zdobyli: dla miejscowych Zielewicz, dla Kielc Dorik.

Sędziował Śliwczyński ze Stalinogrodu. Widzów 5 tys.

OGNIWO TARNÓW— WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ 0:4 (0:1)

TARNÓW. W pierwszej połowie spotkania gra otwarta, przy czym lekką przewagę miało Ogniwo, którego atak nie potrafił jednak wykorzystać wielu dogodnych sytuacji. Po przerwie przeważa Włókniarz.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Baran, Kokot 2 i Soporek 1.

Włókniarz górował nad przeciwnikiem bardzo dobrym startem i szybkością. Sędziował Paszkowski.

STAL SOSNOWIEC— SPÓJNIA WARSZAWA 6:1 (3:0)

SOSNOWIEC. Drużyna miejscowa górowała nad zespołem warszawskim w ciągu całego spotkania. Bramki dla Stali uzyskali Krężel — 3, oraz Krajewski, Majewski i Szymura po 1. Dla warszawian Ślebzak. Sędziował Bialas ze Szczecina. Widzów 5 tys.

Festiwalowy Czyn Sportowy młodzieży krakowskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Szkoła ogólnokształcąca stopnia licealnego w Miechowie podjęła szereg zobowiązań, którymi przyczyniła się do poprawy warunków pracy w zakresie wychowania fizycznego oraz do poprawienia wyników w nauce i na odcinku sportowym. Starannie przygotowała się młodzież tego zakładu do spartakiady młodzieżowej, wyróżniając się przy tym swą postawą na spartakiadach podokręgowej i wojewódzkiej. Dzięki podjętemu współzawodnictwu dobrzy sportowcy byli równocześnie dobrymi uczniami, co jest wynikiem należytej pracy organizacji ZMP-owskiej oraz dyrektora szkoły i nauczyciela w. f. — Sękowskiego.

Dalsze meldunki o realizacji zobowiązań napływają stale z terenu. Należy zaznaczyć, że zobowiązania SKS-ów i szkół obejmują nie tylko prace społeczno-użyteczne. Hasłem sportowców szkolnych stało się: „Przez współzawodnictwo w sporcie do lepszych wyników w nauce".

W kursach wych. fizycznego biorą udział nauczyciele ze środowisk wiejskich. W Nowej Hucie młodzież szkół krakowskich pomaga przy budowie stadionu Ogniwa. Ośrodki szkoleniowe, pływalnie, stadiony i boiska staną się już wkrótce wspólnym terenem pracy tak młodzieży szkolnej jak i pozaszkolnej, by kultura fizyczna i sport obejmowały stale coraz szersze rzesze młodych chłopców i dziewcząt, przyczyniając się do wychowania nowego, zdrowego i silnego człowieka, wytrwałego budowniczego naszej ludowej Ojczyzny, gotowego służyć jej w każdej chwili w pracy i obronie.

wej oraz budowy systemem gospodarczym nowych obiektów sportowych.

Sportowcy koła krakowskiej Garbarni postanowili m. in.: przekroczyć plan zdobywania odznak SPO i BSPO o 10 procent, powiększyć ilość członków koła o 50 osób, zdobyć w bieżącym roku 5 odznak klasyfikacji młodzieżowej, 10 odznak III klasy oraz 12 odznak SPO drugiego stopnia. Ponadto zobowiązano się zorganizować w przyszłym miesiącu spartakiadę zakładową w sześciu dyscyplinach sportu.

Cenne zobowiązania podjęli członkowie sekcji piłki nożnej i tenisa stołowego. Indywidualne zobowiązania podjęli: **J. Kupczak**, postanawiając podnieść poziom kolarstwa torowego w woj. krakowskim oraz przodownik pracy i sportu **St. Lasiewicz** — który zobowiązał się przeprowadzać stałe szkolenie w. f. w kole oraz czuwać nad odpowiednim poziomem piłkarstwa.

Rada koła postanowiła poprawić styl pracy, aby po raz trzeci zdobyć puchar przechodni Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Sportowcy Włókniarza przy AZPB w Andrychowie postanowili m. in.: wykonać plan zdobywania SPO i BSPO do dnia 10 października w 150 proc., wykonać w 110 procentach limit klasyfikacji sportowej oraz do dnia 30 września br. zdobyć 1200 norm do odznaki SPO.

Ponadto zobowiązali się oni zorganizować spartakiadę koła sportowego, założyć LZS przy spółdzielni produkcyjnej w Inwałdzie oraz w ramach łączności miasta ze wsią rozegrać spotkania sportowe z młodzieżą wiejską. Postanowili oni również wykonać we własnym zakresie szereg prac przy remoncie i budowie nowych obiektów sportowych.

Duże niespodzianki w lidze wojewódzkiej

Stal Nowa Huta odnosi piękne zwycięstwo

Ubiegła niedziela sypnęła nową porcją niespodzianek w krakowskiej lidze wojewódzkiej. **Wysoka przegrana Włókniarzy z Chełmka ze Stalą Nowa Huta i Unii Borek z nowosądeckim Kolejarzem oraz wygrana Kolejarza Wieliczka z Unią Oświęcim — to największe niespodzianki wczorajszych spotkań.**

Z dużym zainteresowaniem oczekiwano na mecz Stali Nowa Huta z Włókniarzem Chełmek, gdzie przewagę własnego boiska mieli nowohutniczanie. **Gospodarze pokonali też pewnie Włókniarza Chełmek, zamieniając różnocześnie z nim swe miejsca w tabeli: drużyna Stali Nowa Huta zajmuje w tej chwili trzecie miejsce i jest bardzo poważnym przeciwnikiem dla wszystkich drużyn.**

Nie poszczęściło się krakowskiej Unii w Nowym Sączu z miejscowym Kolejarzem. W wyniku przegranej Unia Borek spadła na czwartą pozycję.

Wysokie zwycięstwa — jak ogólnie przewidywano — **odniosły drużyny Włókniarza Andrychów nad Spójnią Nowy Targ oraz Spójni Kraków nad Stalą Żywiec.** — Obie drużyny mają bardzo korzystny stosunek bramek i zajmują pewnie pierwsze i drugie miejsca w tabeli ligowej.

Ostatnia niespodzianka — to zwycięstwo Kolejarza Wieliczka na własnym boisku nad Unią Oświęcim. Unia nie należy co prawda do najsilniejszych zespołów w lidze wojewódzkiej i wygrana Kolejarzy nad tym zespołem nie zmienia lokaty obu drużyn. Kolejarz jednak zyskał tutaj dwa cenne punkty.

A oto spotkania wczorajszej niedzieli:

WŁÓKNIARZ ANDRYCHÓW — SPÓJNIA NOWY TARG 7:2 (4:1)

W spotkaniu tym drużyna gospodarzy była zdecydowanie lepszą. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gromiotko 3, Gabor i Matula po 2.

SPÓJNIA KRAKÓW — STAL ŻYWIEC 7:0 (3:0)

Wysokie zwycięstwo Spójni nad żywiecką Stalą. Piłkarze Stali nie mieli w tym spotkaniu wiele do powiedzenia, gra przez cały prawie czas toczyła się pod bramką Stali.

SPÓJNIA BIEŻANÓW — UNIA KZPG KRAKÓW 3:5 (0:3)

KOLEJARZ NOWY SĄCZ — UNIA BOREK 3:1 (1:1)

2,5 tys. widzów obserwowało wczoraj doskonałą grę nowosądeckich Kolejarzy Mecz ten był najlepszym spotkaniem Kolejarzy w tegorocznych rozgrywkach ligi wojewódzkiej. Zwycięstwo ich jednak było pewne, przy czym na wyróżnienie zasługuje linia defensywna. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Stępniewski 2 i Baran 1, dla Unii Janiszewski. Sędziował Biernacik z Krakowa.

KOLEJARZ WIELICZKA — UNIA OŚWIĘCIM 1:0 (1:0)

STAL N. HUTA—WŁÓKNIARZ CHEŁMEK 5:0 (3:0)

Nowohutnicka Stal rozegrała wczoraj swój najladniejszy mecz. Cała jedenastka Stali grała bardzo dobrze, toteż goście nie mieli wiele udanych zagrań. Bramki zdobyli: Foryszowski 2, Baran 2 oraz Żolubak 1. Sędziował Popłatek z Krakowa.

Po wczorajszych spotkaniach tabela ligi wojewódzkiej przedstawia się następująco:

1. Włókn. Andr.	14	23	31:13
2. Spójnia Kr.	14	20	58:18
3. Stal N. Huta	14	18	22:8
4. Unia Borek	14	18	41:24
5. Włókn. Chełm.	14	18	25:19
6. Unia Kraków	14	15	32:30
7. Kolej. N. Sącz	14	14	22:26
8. Stal Żywiec	14	14	26:31
9. Spójnia Bież.	14	13	32:28
10. Unia Oświęcim	14	8	13:29
11. Kolej. Wielicz.	14	6	13:43
12. Spójn. N. Targ	14	1	8:54

Włókniarz-Lotnik 2:2 (1:1)

Krakowski Włókniarz pozostawił tym razem o wiele lepsze wrażenie w Warszawie niż po swym występie debiutowym ze Spójnią. I tym razem krakowianie co prawda zaledwie zremisowali z Lotnikiem 2:2 (1:1), lecz bezwątpienia byli drużyną lepszą i zasługiwali na zwycięstwo. Że tak się nie stało jest to wina zbyt mocnego strzału Nowaka. Piłka odbiła się po kolei od dwóch słupków i wyszła w pole. Zwolennicy Włókniarza twierdzili nawet, że bramka została zdobyta, lecz sędzia częstochowianin Śliwczyński po naradzie z bocznymi uznał, iż piłka nie przeszła linii bramkowej.

Krakowianie grali bardzo przyjemnie dla oka, stosując typową krakowską szkołę (krótkie podania i grę trójką środkową, w której klasą dla siebie był środkowy napastnik Nowak). Odmłodzony zespół Włókniarza podobał się widowni, lecz grał zbyt miękko.

Bramki zdobyli dla Lotnika w 15 i 60 min. lewoskrzydłowy Hartel, dla Włókniarza w 40 min. Konopelski, a w 85 Nowak.

Liga rezerw

Gwardia Kraków — Budowlani Opole 5:1 (4:1).

Gwardia Warszawa — Górnik Radlin 0:0.

Budowlani Gdańsk — Budowlani Chorzów 1:0 (0:0).

CWKS — Ogniwo Bytom 0:3 (0:1).

Unia Chorzów — Kolejarz Poznań 5:0 (3:0).

OWKS — Ogniwo Kraków 1:0 (1:0).

Zobowiązania sportowców Włókniarza

Sportowy Czyn Festiwalowy dla uczczenia święta postępowej młodzieży całego świata — Festiwalu w Bukareszcie — podjęli również członkowie kół sportowych Włókniarza z terenu Krakowa i naszego województwa.

Zobowiązania sportowców dotyczą w głównej mierze ponadplanowego zdobywania odznak SPO i klasyfikacji sporto-

Dobre wyniki lekkoatletów Unii w centralnych mistrzostwach zrzeszenia

Centralne mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Unia, które odbyły się na stadionie Ogniwa w Krakowie, zgromadziły około 170 najlepszych zawodników i zawodniczek tego zrzeszenia z 12 województw. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył Stalinogród, osiągając 322 pkt. przed Łodzią, Bydgoszczą i Wrocławiem.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał ob. Dragowski, sekretarz Rady Głównej Zrzeszenia, po czym po przemówieniu rekordzisty Polski E. Kiszki odbyła się defilada.

W ramach zawodów junior Śląska Pietrzyk pobił rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 3.30 m. W biegu na 100 m. Kiszka spotkał się ze Szmitem (OWKS) startującym poza konkursem. Bieg ten pełen emocji wygrał Kiszka w dobrym czasie 10,7 sek. Najstarszym uczestnikiem mistrzostw był znany maratończyk Gancarz. Na dystansie 10 km nie czuł się on dobrze, trzeba jednakże podkreślić wysokie wyrobienie sportowe tego zawodnika.

Startujący poza konkursem zawodnicy OWKS Kraków uzyskali następujące wyniki: Janiszewski w skoku o tyczce — 4,05 m; Szmit w biegu na 100 m — 11 sek.: Chromik na 800 m — 1,57,7; Binko w rzucie oszczepem — 58,75 m.

Wyniki techniczne mistrzostw:

KOBIETY:

80 m płotki: 1) Stodolna (St.) — 13,9; 2) Porada (St.) — 14,5; 3) Górka (Ł.) — 16,0.

100 m: 1) Siedlaczek — 12,9; 2) Stodolna 13,4 (obie ze Stalinogrodu); 3) Barańska (Wr.) — 13,6;

200 m: 1) Barańska (Wr.) — 29 3; 2) Wosz (St.) — 30,1; 3) Kaczmarczyk (Ł) — 30,9;

400 m: 1) Pabiańczyk (Ł.) — 1,06,4; 2) Biała (St.) — 1,07,8; 3) Czubka (Kr.) — 1,08,7;

800 m: 1) Pabiańczyk (Ł.) — 2,48,9; 2) Biała (St.) — 2,59,1; 3) Sławikowska (Gd.) — 2,54,0;

kula: 1) Piwowarska (Ł.) — 10.14; 2) Zimnoch (Wr.) — 9,97; 3) Stodolna (St.) — 9,48;

dysk: 1) Zimnoch (Wr.) — 31,40; 2) Stodolna (St.) — 27,98; 3) Rząca (W-wa) — 27,48;

oszczep: 1) Bohowicz (Byd.) — 28,59; 2) Piwowarska (Ł.) — 27,11; 3) Zimnoch (Wr.) — 22,48;

skok wzwyż: 1) Sper (St.) — 135; 2) Rząca (W-wa) — 130; 3) Kalemba (Ł) — 130.

MĘŻCZYŹNI:

100 m: 1) Kiszka (St) — 10,7; 2) Młynowski (St) — 11,2; 3) Kozłowski (Ł) — 11,4;

110 m płotki: 1) Wilczek (St) — 16,7; 2) Skibor (Ł) — 17,4; 3) Koczarek (St) — 18,6;

200 m: 1) Pawłowski (St); 2) Kostrzewski (St); 3) Kozłowski (Ł) — wszyscy w jednakowym czasie 23,8 sek. (Kiszka wycofał się podczas biegu wskutek skurczu);

200 m płotki: 1) Wilczek (St) — 27,7; 2) Kostrzewski (St) — 28,1; 3) Zaik (St) — 29,3;

400 m: 1) Jama (Ł) — 51,8; 2) Wdowczyk (Ł) — 52,2; 3) Kaufman (W-wa) — 52,5;

400 m płotki: 1) Wdowczyk (Ł) — 60,08; 2) Skibor (Ł) — 62,4; 3) Kwiatkowski (Wr) — 63,4;

800 m: 1) Kwiatkowski (Bydg) — 1,59,2; 2) Kowalski (Ł) — 2,01,3; 3) Siemiński (Bydg) — 2,03,7;

1500 m: 1) Kowalski (Ł) — 4,04,2 (nowy rek. zrzeszenia); 2) Kwiatkowski (Bydg.) — 4,05,2; 3) Siemiński (Bydg) — 4,16,0;

5000 m: 1) Nowak (Op) — 16,22,6; 2) Gorzechowski (Ł) — 16,24,0; 3) Westfal (St) — 16,44,4;

10 000 m: 1) Gorzechowski (Ł) — 36,21,4; 2) Jekiel (Poz) — 36,26,2; 3) Miklikowski (Bydg) — 36,35,0;

4×100 m: 1) Stalinogród — 44,6; 2) Łódź — 46,4; 3) Bydgoszcz — 46,8;

4×400 m: 1) Łódź — 3,34,8; 2) Stalinogród — 3,37,1; 3) Bydgoszcz — 3,39,2;

skok w dal: 1) Madej (Ł) — 672; 2) Hasan (St) — 650; 3) Piechowiak (Poz) — 647;

trójskok: 1) Piechowiak (Poz) — 13,05; 2) Drewalski (Wr) — 12,70; 3) Masior (Wr) — 12,67;

skok wzwyż: 1) Lulany (St) — 175; 2) Kleczkowski (W-wa) — 170; 3) Masior (Wr) — 165;

kula: 1) Kopyto (Poz) — 12,75; 2) Wyrobek (St) — 12,14; 3) Trawiński (Bydg) — 11,92;

dysk: 1) Kopyto (Poz) — 36,60; 2) Niedzielski (Ł) — 34,97; 3) Garncarczyk (Ł) — 34,16;

oszczep: 1) Garncarczyk (Ł) — 55,69; 2) Kopyto (Poz.) — 53,53; 3) Szedzielosz (St) — 47,65;

tyczka: 1) Szendzielosz (St) — 350; 2) Pietrzyk (St) — 330; 3) Niedzielski (Ł) — 320.

(ank)

Fragment z biegu na 800 m. Prowadzi zwycięzca tej konkurencji Kwiatkowski (Bydgoszcz).

Lekkoatleci ustanawiają nowe rekordy Polski

W całym kraju rozegrano w ubiegłą sobotę i niedzielę szereg zawodów lekkoatletycznych, w czasie których uzyskano wiele dobrych wyników. W Szczecinie realizując zobowiązanie dla uczczenia IV Festiwalu w Bukareszcie, biegacze miejscowego AZS: Kopacewicz, Potrzebowski i Lewandowski **poprawili klubowy rekord Polski w biegu sztafetowym 3×1000 m o 8 sek., uzyskując czas 7.38.6.**

W Łodzi w mistrzostwach lekkoatletycznych ZS Włókniarz Świetlicki wynikiem 51.20 ustanowił rekord okręgu juniorów w rzucie młotem, a **Ciachówna w oszczepie uzyskała odległość 44.25 m**, co jest wynikiem niewiele gorszym od obecnego rekordu Polski.

W Warszawie Makomaski **pobił rekord Polski w biegu na 200 m przez płotki z czasem 25.4.** W tych samych zawodach Radziwonowicz wygrał rzut oszczepem wynikiem — 63.81 m, a bieg 400 m kobiet wygrała Arndt w czasie — 1.03.5.

W Gdańsku w mistrzostwach ZS Kolejarz zawodniczka krakowska **Konikówna pchnęła kulą na odległość 13.03 m**, a w biegu na 800 m Długoborski uzyskał czas 1.54.2.

W przerwie meczu piłkarskiego Budowlani Chorzów — Budowlani Gdańsk **Bocianówna poprawiła przedwojenny rekord Polski należący do Walasiewiczówncj w biegu na 80 m przez płotki, uzyskując czas 12.1 sek.**

We Wrocławiu w zawodach lekkoatletycznych drużyn Gwardii Wrocławia i Krakowa **Buhl ustanowił nowy rekord okręgu krakowskiego w biegu na 200 m przebiegając ten dystans w czasie 22.1 sek.**

W Gliwicach w trójmeczu lekkoatletycznym AZS zwyciężył Kraków — 160 pkt. przed Gliwicami 142 pkt. i Wrocławiem.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borek, Toliński oraz archiwum własne „Piłkarza".

Na ligowych boiskach Śląska

Unia-Kolejarz Pozn. 2:0 (2:0)

UNIA: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, (Bochenek), Pohl, Alszer, Cieślik, Pala.

KOLEJARZ: Paczkowski, Szafczyk, Ratka, Sobkowiak (Wojciechowski), Słoma, Chudziak, Kołtuniak, Anioła, Kajdasz, Wróbel, Deska.

Bramki zdobyli: w 15 min. Pala, w 24 min. Cieślik. Sędziował Mytnik z Krakowa, widzów 10 tys.

Unia wygrała wprawdzie 2:0, ale swą grą zasłużyła na cyfrowo wyższe zwycięstwo. W meczu z Kolejarzem Cieślik i Alszer wzbudzali swą grą zachwyt, sprawili, że ta linia była najlepszą formacją Unii. Pozostałe formacje, zwłaszcza obrona grały na zwykłym poziomie. Unia była drużyną zdecydowanie lepszą, miała przez cały czas spotkania wyraźną przewagę, której w drugiej części meczu nie potrafiła wykorzystać.

W napadzie obok dwóch rutyniarzy, Cieślika i Alszera, młodzi napastnicy Pala, Mateja i Pohl wykazali poprawną formę i dostrajają się do świetnej gry swych partnerów.

Obie bramki padły w pierwszej części meczu. Pierwszą strzelił Pala z podania Cieślika, a wynik meczu ustalił Cieślik, w czym dopomógł mu wybitnie Alszer wykładając idealnie piłkę. Unia prowadząc 2:0 zwolniła tempo i oszczędzała wyraźnie siły na niedzielny mecz z Gwardią. Ostatnie minuty przyniosły znów przygniatającą przewagę Unii i w tej fazie gry doskonale spisały się formacje obronne Kolejarza, a przede wszystkim bramkarz Paczkowski, którego napastnicy Unii nie potrafili zmusić po raz trzeci do kapitulacji. Kolejarz grał wybitnie defensywnie i w czasie całego spotkania zdobywał się od czasu do czasu na sporadyczne, niegroźne wypady, które pewnie likwidowała obrona Unii. W Kolejarzu najlepszymi zawodnikami byli Anioła, Tarka i Sobkowiak, ostatni w 47 min. opuścił boisko. W Unii najlepszymi zawodnikami byli Cieślik i Alszer w napadzie oraz Bartyla w obronie. Wyrobek w bramce był mało zatrudniony.

Gwardia W-a-Górnik 1:1 (1:1)

GÓRNIK: Budny, Warzecha, Sachs, Pytlik, Zdrzałek, Dojczmanek, Węglorz, Bożek, Szleger, Moj (Szymura), Dybała.

GWARDIA: Paprotny, Markocki, Ochmański, Siomek, Hodyra, Olszowski, Cichocki, Brzozowski, Zientara, Wiśniewski, Jaźłowiecki.

Bramki zdobyli: w 21 min. Olszowski dla Gwardii, w 40 min. Dybała dla Górnika.

Sędziował Olewski z Krakowa, widzów 2 tys.

Górnicy radlińscy zaprzepaścili w sobotę wielką szansę na zwycięstwo remisując ze stołeczną Gwardią przez niedokładną i mało skuteczną grę w linii napadu. Musieli się więc pogodzić z utratą cennego punktu. Przewaga Górnika w pierwszej części spotkania była zdecydowana, ale huraganowe akcje ich ofensywnej piątki na skutek braku dokładności rozbijała twarda obrona warszawian. Mimo to gospodarze mieli trzy stuprocentowe okazje do zdobycia bramki, które zaprzepaścili kolejno Szleger, Dybała i Bożek. Tymczasem właśnie w okresie przewagi Górnika warszawianie sforsowali w 20 min. ich defensywę. Jaźłowiecki podał piłkę Olszowskiemu, który głową skierował ją do siatki obok zdumionego Budnego. W 40 min. padła ze strzału Dybały wyrównująca bramka.

Po zmianie stron tempo gry osłabło i zaledwie dwa momenty wprowadziły pewne ożywienie w monotonną atmosferę spotkania. W 55 min. Maruszkiewicz i Ochmański uratowali Gwardię przed utratą bramki, wybijając piłkę po wybiegu Paprotnego z linii bramkowej, a w 65 min. Dojczmanek zlikwidował jedyny groźny wypad gwardzistów, również na linii własnej bramki. Tak więc wynik remisowy 1:1 ustalony w pierwszej części gry nie uległ zmianie.

W drużynie Górnika na dobre noty zasłużyli: Warzecha, Zdrzałek, a z napastników jedynie Szleger, najpewniejszym punktem Gwardii był bramkarz Paprotny

Mądra taktyka Gwardii oraz umiejętne rozłożenie sił podstawą jej sobotniego sukcesu

Gwardia - Budowlani Opole 3:1 (2:0)

BUDOWLANI: Paszkiewicz, Wojtkiewicz, Kania, Skronkiewicz, Rogowski, Mruczyński, Mielniczek, Cichy, Klik (Trojanowski), Żabicki Słysz.

GWARDIA: Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Ślizowski, Jędrys, Kotaba, Jaskowski, Kościelny, Gamaj, Rogoza (Mordarski).

Budowlani zaczęli to spotkanie z dużym impetem. Tuż po rozpoczęciu gry atak gości łatwo dochodzi pod bramkę Jurowicza i Żabicki będąc sam na sam z bramkarzem Gwardii przenosi wysoko. W chwilę potem Jurowicz broni ładny strzał Klika, a w 4-tej minucie bramkarz drużyny krakowskiej paruje na róg niebezpieczny strzał środkowego napastnika Opola.

Na tych trzech próbkach umiejętności strzeleckich wyczerpuje się przeznaczony na całą pierwszą połowę zapas amunicji Budowlanych, którzy teraz popisują się jedynie ładną i szybką grą w polu. Trwa to do 15-tej minuty, w której Kotaba oddaje pierwszy strzał na bramkę gości. **Paszkiewicz odbija piłkę, która uderza o wewnętrzną stronę poprzeczki i wychodzi na boisko. Sędzia wskazuje środek boiska, nie zważając na protesty zawodników Budowlanych. Gwardia prowadzi 1:0 i ujmuje inicjatywę w swe ręce.**

Krakowianie rozkręcają się coraz bardziej, przeprowadzają składne ataki, natomiast akcje Opolan dochodzą już tylko do linii pola karnego, gdzie obrona Gwardii likwiduje je. Teraz popisuje się bramkarz gości obroną kilku groźnych strzałów napastników krakowskich, a między innymi ładnego woleja Jaskowskiego. **W 35-tej minucie Jaskowski podaje piłkę do Kotaby, który ostrym strzałem w róg podwyższa wynik na 2:0.** Im bliżej przerwy tym bardziej wzrasta przewaga gospodarzy. Jedynie **Kania** na środkowej obronie próbuje przeszkodzić napastnikom Gwardii w oddaniu strzałów na bramkę Paszkiewicza, natomiast boczni obrońcy popełniają rażące błędy.

Po przerwie w dalszym ciągu **ton grze nadają gwardziści.** Mają oni doskonałą okazję do podwyższenia wyniku już w 3-ciej minucie, kiedy to po rzucie rożnym strzala Gamaj, lecz Wojtkiewicz broni nogą już na samej linii bramkowej. W 5-tej minucie Mordarski zastępuje Jaskowskiego, przy czym obejmuje on swoją zwykłą pozycję na lewej flance, a trójka środkowa ataku gra przeważnie w następującym zestawieniu: Kościelny—Gamaj—Rogoza. W jednym z wypadów Budowlanych Klik zderza się z Jurowiczem i schodzi z boiska, a miejsce jego zajmuje Trojanowski.

Przez długie okresy gra toczy się między liniami pola karnego, a napastnicy obu drużyn rzadko oddają groźniejsze strzały w kierunku bramek.

Atak Gwardii przeprowadza swe akcje skrzydłami, wykorzystując słabą grę bocznych obrońców opolskich. **Szczególnie dobrze spisuje się Kotaba,** którego dośrodkowania stwarzają nieraz niebezpieczne momenty pod bramką Paszkiewicza. Po jednej takiej akcji główkę Gamaja broni Skronkiewicz nogą już w samej bramce.

W 32-giej minucie Gamaj strzałem z najbliższej odległości podwyższa wynik do stanu 3:0, a końcowy zryw ataku gości przynosi im w efekcie honorową bramkę zdobytą w 36-tej minucie przez Żabickiego.

OCENA GRY I ZAWODNIKÓW

Gwardia rozegrała to spotkanie dobrze taktycznie. Przeczekała kilkuminutowy okres ataków Budowlanych, którzy swej krótkotrwałej przewagi nie zaznaczyli cyfrowo, i przeszła sama do kontrofensywy wzmacniając stopniowo jej siłę.

Efektem tej mądrej taktyki był stan 2:0 do przerwy, czyli praktyczne zapewnienie sobie zwycięstwa już w pierwszej połowie.

Po pauzie mając już dwie bramki zdobyte, grano spokojnie, paraliżując w zarodku groźniejsze akcje gości. Przewagę w tej części gry uwidoczniła Gwardia zdobyciem tylko jednej bramki, chociaż na dobrą sprawę napad gwardzistów mógł śmiało podwyższyć wynik przynajmniej o jeszcze jedną bramkę. Honorowy punkt należał się drużynie opolskiej za ambitną grę do końca meczu.

Mecz toczył się w atmosferze prawdziwie sportowej, bez jakichkolwiek prób zbyt ostrej gry, toteż sędzia zawodów **Orliński** ze Stalinogrodu nie powinien był mieć trudniejszego zadania. **Mimo to dajemy mu notę zaledwie dostateczną,** gdyż oprócz uznania problematycznej pierwszej bramki nie zwracał uwagi na liczne dotknięcia piłki ręką przez zawodników obu drużyn.

Do najlepszych graczy Gwardii w meczu sobotnim zaliczyć należy: przytomnie i pewnie broniącego **Jurowicza, Flanka** w obronie oraz **Kotabę** w ataku. Na dobrze oceniamy grę **Snopkowskiego, Szczurka,** który tym razem dawał się nieraz ogrywać napastnikom opolskim, a i jego podania nie były tak dokładne jak w innych meczach, **Jędrysa i Gamaja,** a pozostali zawodnicy spełnili tylko częściowo swą rolę.

W drużynie Budowlanych wyróżnili się: **Paszkiewicz** w bramce, **Kania** w obronie, oraz **Klik** do momentu kontuzji w ataku. Mielniczek raczej zawiódł, a jego bezproduktywne raidy wzdłuż całego boiska były może efektowne, ale nieskuteczne, podobnie jak rzuty wolne bite przeważnie w aut.

Zawodom przypatrywało się około 8 tysięcy widzów.

T. D.

Paszkiewicz ma piłkę w rękach



Po rzutach rożnych bitych celnie przez Kotabę lub Mordarskiego, gorące momenty przeżywała obrona Budowlanych i bramkarz Opola. Na zdjęciu Paszkiewicz łapie górną piłkę po kornerze.

Nieznaczna porażka Ogniwa z OWKSem 0:1

(Dokończenie ze str. 1)

jąc ataku. Kierownictwo Ogniwa wprawdzie z uporem godnym lepszej sprawy pragnie obalić to twierdzenie, jak dotąd bez rezultatu.

Trzeba sobie powiedzieć jasno i odważnie. Dopóki nie skleci się jakiej takiej piątki ofensywnej, dopóty Ogniwo będzie przegrywać. Pechowo, nieznacznie, w czerwonych, żółtych czy niebieskich koszulkach, ale nie wygra.

I w tej chwili widzimy tylko jednego Radonia zasługującego na miano napastnika i trzech kandydatów na przyszłych napastników: Dudonia oraz dwóch skrzydłowych z rezerwowej drużyny: Cywickiego (też nie żaden as, ale mądrzejszy od Pawłowskiego) oraz lewoskrzydłowego z Ib, lepszego od Wawrzusiaka czy Glimasa na tej pozycji. Rajtar dopóki nie wróci do formy będzie tylko statystował. Możliwe, że w rezerwie znalazłby się jeszcze jakiś napastnik, mający zadatki na wartościowego gracza, ale wyszukanie takiego zawodnika nie będzie łatwym zadaniem.

DEFENSYWA

Poświęciliśmy wiele miejsca atakowi Ogniwa, najsłabszej linii drużyny, której gra, a raczej brak mądrej gry jest jedną z przyczyn ostatnich porażek. A teraz jeszcze kilka słów o defensywie. Ta linia od lat stanowiła najsilniejszą broń Ogniwa, i co stwierdzamy z radością stanowi ją nadal.

Przed kilkoma tygodniami były wprawdzie okresy słabszej gry, ale na szczęście należą one do przeszłości. Nowy, dobrze zmontowany blok obronny Gędłek-Dudek-Słaboszewski, uzupełniony Mazurem i Kolasą w pomocy stanowi trudną do sforsowania przeszkodę.

Na bloku tym szczerbili sobie zęby przed tygodniem rutynowani wyjadacze Unii, a wczoraj nie mogli przejść pod bramkę Hymczaka szybcy i groźni napastnicy OWKS-u, którzy przecież nieraz forsowali dobre formacje defensywne.

Nawet jeden jedyny błąd z którego padła zwycięska bramka dla wojskowych nie obciąża ich konta. Wolno im zawsze stracić jedną bramkę, a atak jest od tego by utratę tę nadrobić z nawiązką. Tym razem na najlepszą ocenę zasłużył Dudek, skutecznie rozbijający ataki groźnej trójki środkowej OWKS-u. Dzielnie sekundowali mu Gędłek, Słaboszewski i cofnięty głęboko do tyłu Mazur.

PAJOR — WYSOKA KLASA

OWKS zawdzięcza to, że nie utracił ani jednej bramki nie tylko bezmyślnej grze skrzydłowych Ogniwa, ale również doskonale broniącemu Pajorowi, który zwłaszcza po przerwie, gdy Ogniwo oblęgało bramkę wojskowych dokazywał cudów zręczności, broniąc szeregu strzałów oddanych z najbliższej odległości i to broniąc w takim stylu, że ręce same składały się do oklasków.

Na dobre noty zasłużyli Durniok, bez większego wysiłku likwidujący akcje lewej strony ataku Ogniwa, Strzykalski i Grzywocz w pomocy, oraz Piechaczek w ataku.

W sumie jednak OWKS zagrał słabiej niż w ostatnich meczach i przy mniejszym szczęściu nie zdobyłby dwóch punktów.

NAJCIEKAWSZE MOMENTY GRY

W pierwszej połowie lekką przewagę mają gospodarze, chociaż każdorazowy atak wojskowych stwarza wiele kłopotu obronie Ogniwa, rozkręcającej się stopniowo.

W 10 minucie po jednym z takich ataków następuje gorący moment pod bramką Ogniwa. Odważny wybieg Hymczaka oddala chwilowo niebezpieczeństwo, a Mazur wybija w pole piłkę z linii.

Atak Ogniwa ze względu na słabą grę skrzydłowych przeprowadza akcje jedynie trójką środkową, rzadko zdobywając się na strzał. Kilka łatwych piłek wychwytuje Pajor.

Po przerwie notujemy więcej efektownych momentów podbramkowych. Początkowo przeważają wojskowi i już w 2 minucie ostry strzał Piechaczka idzie tuż nad poprzeczką a za chwilę obrona Ogniwa z trudem likwiduje groźny raid tego samego zawodnika. W 7 minucie Pajor popisuje się wspaniałą paradą przy strzale Radonia. Lewy łącznik Ogniwa jeszcze trzykrotnie zatrudnia Pajora. Ostry strzał jego wybija bramkarz wojskowych na róg, po którym główka Radonia idzie tuż nad poprzeczką.

W 17 min. Pawłowski zaprzepaszcza idealną pozycję, strzelając z kilku kroków w ręce Pajora. Zmiana Wawrzusiaka na Glimasa nie ożywia martwego lewego skrzydła, a oblężenie bramki OWKS-u kończy się w 20 minucie.

OWKS coraz częściej gości pod bramką Ogniwa i trójka środkowa wojskowych w 26 minucie ogrywa Dudka a **Kowal wjeżdża z piłką do bramki, zdobywając jedyną bramkę dnia.**

Zdeprymowane Ogniwo nie potrafi się zdobyć na energiczniejsze kontrataki, a kilka trudniejszych strzałów wyłapuje w pięknym stylu Pajor.

T. DOBOSZ

Atak Budowlanych Gdańsk ocknął się i strzelił 3 bramki chorzowianom

Budowlani Gdańsk-Budowlani Chorzów 3:0 (1:0)

BUDOWLANI GDAŃSK: Gronowski, Kupcewicz, Lenz, Korynt, Kamzela, Miksa, Kusz, Kokot, Goździk, Baran, Rogocz.

CHORZÓW: Fiskal (Hajduk), Król, Janduda, Karmański, Kalus, Wieczorek, Gajdzik, Powała, Januszek (Janduda), Lizurek, Muskała, Glanc.

Bramki strzelili Goździk — 2 i Baran. Sędziował b. dobrze Aleksandrowicz (Warszawa).

12 tysięcy widzów zebranych na stadionie Budowlanych oklaskiwało zwycięstwo gdańskiej drużyny nad Budowlanymi z Chorzowa.

Zwycięzcy byli w ciągu całego spotkania drużyną lepszą, do walki wnieśli ogromną ambicję i bojowość. Technicznie obie drużyny przedstawiały mniej więcej wyrównany poziom. Przyjemnie rozczarował atak, który był najlepszą linią u zwycięzców. Zaczął on nareszcie dużo i celnie strzelać. Natomiast pomoc i obrona zbyt późno wchodziły w akcje, co powodowało powstawanie groźnych sytuacji pod bramką Gronowskiego. Specjalna pochwała należy się bramkarzowi Gronowskiemu, który w świetnym stylu obronił kilka celnych strzałów.

W drużynie chorzowskiej wyróżnić można jedynie Jandudę i Muskałę. Fatalnie natomiast zagrał Fiskal w bramce.

Początek spotkania upływa na obustronnych atakach. — Pierwszą bramkę uzyskuje główką Goździk już w 4 min. gry. Znów następuje okres obustronnych ataków, przy czym więcej z gry mają gdańszczanie, których napastnicy strzelają dużo z różnych pozycji a nawet z większych odległości. Pod koniec pierwszej połowy następuje kilka ataków ślązaków, jednak Gronowski broni bardzo przytomnie.

Bezpośrednio po przerwie chorzowscy Budowlani uzyskują lekką przewagę, lecz błędy gdańskiej obrony naprawia doskonale usposobiony Gronowski. 1

W 67 min. Kusz centruje i **Goździk z 20 m strzela drugą bramkę.** Gdańszczanie przy ogromnym dopingu widowni grają z coraz większym impetem. Gra toczy się teraz prawie wyłącznie pod bramką Ślązaków. Chorzowianie ratują się wykopywaniem piłki na oślep w pole. Nie wiele to jednak pomaga i w 73 min. **nieobstawiony Baran wspaniałym strzałem ustala wynik meczu.**

Szybkie raidy skrzydłowych przełamały obronę Ogniwa

CWKS-Ogniwo Bytom 3:1 (1:1)

OGNIWO: Skromny, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder, Kruk, Więcek, Kempny, Buczma i Szarzyński.

CWKS: Szymkowiak, Polak, Orlowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Pulikowski, Jankowski, Szymborski, Olejnik i Cehelik.

Drużyna bytomska przegrała to spotkanie przez wyraźnego pecha w strzałach i niewłaściwą taktykę. Bytomianie miast stosować jak najbardziej rozciągniętą grę skrzydłami przede wszystkim, uparcie przeprowadzali swe akcje środkiem boiska, natrafiając tam na zgęszczoną obronę wojskowych. CWKS wykorzystał szybkość swych skrzydłowych Pulikowskiego i Cehelika oraz środkowego napastnika Szymborskiego, inicjował częste wypady flankami, a wobec nie nadzwyczajnej gry obrońców Ogniwa ucieczki te zawsze nosiły w sobie zarodek bramki.

U pokonanych dobrze grał Skromny, który kilkakrotnie inicjował ryzykowne wypady, wybierając piłkę napastnikom CWKS prawie że w ostatniej chwili. Z obrońców najsłabszy był Olejniczak, który strzelił samobójczą bramkę i nie potrafił utrzymać Cehelika. Pozostali obrońcy, a szczególnie Cichoń popełniali kiksy. Obaj pomocnicy byli najlepszą częścią drużyny. W ataku wybijał się prawoskrzydłowy Kruk oraz Kempny, który jednak grał zbyt egoistycznie. W sumie bytomianie byli zespołem dobrze wyszkolonym technicznie lecz nieproduktywnym.

W przeciwieństwie do nich wojskowi grali prosto, lecz bardziej energicznie i zdecydowanie. Szymkowiak nie miał swego wielkiego dnia, lecz rażących błędów nie popełniał. Z obrońców klasą dla siebie był Orlowski. Polak lepszy od Budzińskiego.

Obaj pomocnicy zasłużyli na noty bardzo dobre, a w napadzie najlepsi to obaj skrzydłowi Pulikowski i Cehelik oraz Szymborski.

Olejnik jak zawsze pracowity i pożyteczny dla swej drużyny.

Bramki zdobyli dla CWKS w 31 min. „samobójczą" Olejniczak, w 52 Cehelik i w 77 Pulikowski. Dla Ogniwa w 36 min. Kempny.

Widzów 8 tys. Sędzia Fronckowski z Wrocławia.

Z ukosa

O obiektywizmie słów kilka

Stalinogrodzki „Sport" w numerze z dnia 11 czerwca br. zarzucił krakowskim dziennikarzom sportowym brak obiektywizmu w ocenie dotychczasowych spotkań ligowców Gwardii Kraków.

„Dotychczasowe oceny, jakie otrzymywała od dziennikarzy krakowskich Gwardia były nieobiektywne, niesłuszne i krzywdzące ten zespół" — czytamy w artykule pt. „Wielkie i małe sprawy na finiszu wiosennej rundy ligowej".

Oprócz tej opinii, wyrażonej przez bezimiennego „znawcę piłkarstwa" mamy jeszcze kilka innych głosów wybitnych — jak podaje „Sport" — fachowców piłki nożnej na Śląsku.

Każdy z nich zaskoczony dobrą grą Gwardii, wyraża oburzenie na dziennikarzy krakowskich za to, że pisali oni, iż Gwardia zagrała kilka słabszych spotkań. Wprowadzili oni w błąd opinię sportową całej Polski pisząc, iż Gwardia gra słabo, podczas gdy zagrała ona w Chorzowie bardzo dobrze.

No cóż. My tu w Krakowie nie oburzamy się na kolegów ze Śląska za to, że wprowadzili nas w błąd pisząc, iż Unia jest w świetnej formie, że jest najlepszą drużyną w Polsce, że gra wspaniale itd. Zobaczyliśmy na własne oczy grę Unii w meczu z OWKS-em przed trzema tygodniami i w meczu z Ogniwem przed tygodniem, grę o wiele za słabą jak na mistrza pierwszej ligi.

Nie oburzaliśmy się na śląskich kolegów przede wszystkim dlatego, że z wieloletnich obserwacji doszliśmy do przekonania, iż nie ma takiej drużyny piłkarskiej, która by w ciągu roku nie przechodziła słabszych lub silniejszych wahań formy. U niektórych drużyn fluktacje formy przejawiają się z niedzieli na niedzielę i mówimy wówczas o kameleonowej formie, u innych a przede wszystkim u drużyn śląskich prawie co roku obserwujemy dobry start wiosenny i słabszy finisz. Drużyny krakowskie cechuje natomiast wolniejsze „rozkręcanie się" na początku i zazwyczaj dobry finisz.

Sprawa słabszej formy Unii wykazana w Krakowie i dobrej postawy Gwardii w meczu z Budowlanymi w Chorzowie była w tym naświetleniu dla nas jasna i prosta. Dodajmy do tego i to doświadczenie, że niezależnie od przeciętnej formy danej drużyny wykazanej w sezonie, najsłabsza nawet ma w którymś z meczów swój wielki dzień, a najsilniejsza dzień pechowy, kiedy nic się nie klei i często duży wkład wysiłku idzie na marne.

Nie ma czasu i potrzeby do rozwodzenia się jeszcze nad takim współczynnikiem powodzenia i sukcesu jak przysłowiowy już w piłce nożnej „lut szczęścia".

O co nam chodzi?...

Chodzi o to, że forma tak Unii jak i Gwardii wykazana nawet w najlepszych ich meczach w tym sezonie daleko odbiega od tej, jaką chcielibyśmy widzieć w drużynach czołówki naszej ekstraklasy. Z tym nasi koledzy ze Stalinogrodu na pewno się zgodzą. Z tego powodu nasza obiektywna, krytyczna ocena wyników jest naszym zdaniem słuszna bo mobilizująca do większego treningu i wysiłku w grze.

A jeśli zwycięstwo Gwardii w Chorzowie sygnalizuje nam wielką formę drużyny krakowskiej — tym lepiej dla nas!

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58

Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa", Kraków Wiślna 2, III p. tel. 559-62, 588-41, 246-86.

Biuro Ogłoszeń i Reklam: — Kraków, Rynek Główny 46 — I. p. — tel.: 553-40

Krakowska Drukarnia Prasowa. — Przedsiębiorstwo P[...]stwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—4—10158

Gdy pomaga organizacja ZMP-owska

LZS-y rozwijają się należycie

Przykładem może służyć LZS Radwanowice

Ważnym odcinkiem pracy organizacji ZMP-owskiej jest pomoc udzielana Ludowym Zespołom Sportowym, zwłaszcza w pierwszym stadium ich rozwoju. Ważnym jest również stałe, systematyczne otaczanie opieką rozwijającego się LZS-u, korygowanie błędów, kolektywny styl pracy rady LZS i organizacji ZMP w walce o upowszechnienie kultury fizycznej na wsi, o jej właściwe oblicze ideologiczne.

Wszędzie tam, gdzie organizacja ZMP-owska pomaga LZS-om tam na dobre wyniki w rozwoju sportu wiejskiego nie trzeba długo czekać. I naodwrót. Jeśli ZMP traktuje powierzchownie zagadnienia upowszechnienia sportu na wsi, jeśli zaniedbuje ważny odcinek wychowania ideologicznego, tam sport wiejski leży.

Przykładem dobrze pojętej współpracy ZMP z LZS jest na naszym terenie Ludowy Zespół Sportowy Radwanowice koło Rudawy.

LZS Radwanowice powstał trzy lata temu z inicjatywy tamtejszego koła ZMP. Jednym z pierwszych entuzjastów sportowych był **Andrzej Madeja**, który zapalił się z miejsca do pracy, porywając swym przykładem młodych chłopców z Radwanowic.

Zapytywany niejednokrotnie przez swych kolegów, co było przyczyną jego entuzjastycznego stosunku do sportu, któremu poświęcił się od momentu założenia LZS-u bez reszty, Madeja odpowiadał:

— *Kocham sport, który daje mi radość życia, daje mi zdrowie i energię do pracy. Przed wojną nie danym mi było uprawianie sportu. Musiałem pracować ciężko na chleb. W dzieciństwie pasłem krowy, a gdy podrosłem poszedłem do szewca na praktykę. Nie było wówczas nawet mowy o sporcie, o jego uprawianiu. Dziś młodzi chłopcy ze wsi mają wspaniałe możliwości do pracy zarobkowej i do uprawiania sportu. Mają jasną przyszłość przed sobą, której ja nie widziałem przed wojną w ustroju sanacyjnym, w ustroju wyzysku człowieka przez człowieka. Dlatego z całym zapałem poświęcę się pracy dla dobra sportu wiejskiego, pracy w nowozałożonym LZS-ie.*

Początki jak wszędzie były trudne. Nie było boiska, nie było funduszów na sprzęt, nie było zbyt wielu amatorów do uprawiania sportu. Młodzież z Radwanowic wolała jeszcze iść do gospody na pijatykę czy też grać w karty, niż ubrać zieloną koszulkę z emblematem LZS i czynnie uprawiać sport.

Trzeba było przekonywać i uświadamiać chłopców z Radwanowic. I tutaj przyszła z pomocą LZS-owi organizacja ZMP-owska. W stosunkowo krótkim czasie zbudowano boisko piłkarskie i boiska do siatkówki, na których rozpoczęli treningi i spotkania członkowie sekcji piłkarskiej i siatkówki. Mimo braku pomocy ze strony ówczesnej Wojewódzkiej Rady Sportu Wiejskiego, zakupiono ze składkowych pieniędzy kostiumy piłkarskie i buty. Kilka par starych butów przerobił na odpowiednie do gry ob. Madeja. Sekcja piłkarska rozrastała się notując na swym koncie szereg dobrych wyników jak np. odniesione w ub. roku wysokie zwycięstwo 6:1 nad SKS Czarni z Krakowa oraz nad drugą drużyną Stali Chrzanów.

Przy dużej pomocy ZMP, sportowcy wiejscy z Radwanowic wzięli masowy udział w Marszach Jesiennych i Biegach Narodowych, a ostatnio startowali w Kolarskich Raidach Pokoju.

Oprócz sekcji piłkarskiej i siatkówki, powstały w ostatnich miesiącach sekcje: kolarska, narciarska (która jednak z braku odpowiedniej ilości sprzętu i braku skoczni nie przejawiała w ciągu ubiegłej zimy dużej aktywności) oraz sekcja kulturalno-rozrywkowa. Ta ostatnia oprócz organizowania akademii, wieczorków i imprez, walczy również o wciągnięcie jak największej ilości młodzieży wiejskiej do czynnego uprawiania sportu, rzucając hasło: **„Wszyscy uprawiajmy sport, pragniemy godziwej rozrywki i zabawy, wypowiadamy zdecydowaną walkę chuliganom i awanturnikom, walczymy o jasną przyszłość naszej wsi".** W walce tej biorą udział wszyscy członkowie LZS-u w Radwanowicach. Przynosi ona rezultaty w postaci powiększania się i rozwoju LZS-u. Coraz więcej młodzieży wiejskiej dawniej obojętnie ustosunkowanej do sportu znajduje się dziś w szeregach LZS w Radwanowicach, coraz mniej notuje się wybryków chuligańskich, które już dzisiaj należą do rzadkości, a które niewątpliwie znikną całkowicie w niedługim czasie. **Z coraz lepszym skutkiem, z coraz lepszymi wynikami walczą o przełom na wsi podkrakowskiej sportowcy, zrzeszeni w LZS-ach. Jednym z przodujących oddziałów w tej walce jest LZS Radwanowice. LZS, o którym mówimy już dziś, że dobrze pracuje, że dobrze propaguje piękną ideę wychowania fizycznego w swej gromadzie, stanowiąc wzór dla innych LZS-ów.**

Rozgrywki o Puchar Polski w koszykówce weszły w decydującą fazę



W ćwierćfinałowym meczu koszykarek o Puchar Polski walczyły ostatnio w Krakowie drużyny wicemistrza Polski — Spójni W-wa i krakowskiej Gwardii. Zwyciężyły pewnie warszawianki, będące jednym z faworytów rozgrywek pucharowych. Na zdjęciu fragment z zawodów.

Zwycięstwo można kupić

Mafia opanowała „Giro d' Italia"

„Fausto Coppi — wspaniałym zwycięzcą „Giro d'Italia" — oznajmiły niedawno w wieloszpaltowych tytułach włoskie dzienniki. Ulubieniec ludności południa Włoch wygrał 36 wyścig kolarski dookoła Italii.

Bezkrytyczny niemal podziw i zachwyt dla zwycięzców i uczestników wyścigu, jaki towarzyszył im ze strony opinii publicznej podważony został i zmieniony w zupełnie inne uczucia przez sensacyjne wypowiedzi współorganizatora „Tour de France" Jacques Goddet'a, które umożliwiły spojrzenie za kulisy tej szeroko rozreklamowanej imprezy.

Okazuje się, że w wyścigu nie szło w ogóle o względy sportowe. **Najważniejszą była walka konkurencyjna „Bossów" (szefów drużyn fabrycznych, reprezentujących różne firmy rowerowe) pomiędzy sobą.**

Złość Goddet'a kieruje się przeciw znanej włoskiej firmie produkującej rowery „Bianchi". Co przy tym wyszło na jaw, to właśnie nieczyste machinacje zakulisowych kombinatorów wyścigu.

„Zakończyło się to wszystko według z góry ustalonego planu" — oświadczył Goddet. — Zwyciężył Coppi i marka fabryczna, którą on reprezentuje. Bartali zajął „zaszczytne" 4 miejsce. Kobletowi pozostawiono wygranie „Tour de France", Fornara może znów natomiast śmiało pokusić się o zwycięstwo w Szwajcarii. Wielki pakt nieagresji „Giro", podporządkowanie kolarzy umowom i zaleceniom szefów drużyn fabrycznych oznaczać może koniec wyścigów kolarskich, przynajmniej w ich sportowym znaczeniu".

Kolarze „Bianchi" tworzą rzeczywiście rodzaj „mafii" (tajna banda), przeciwko której nikt nie ośmiela się walczyć. „Sprzedano" — zaczyna coraz więcej przeważać nad sportową rywalizacją, zaczyna stawać się nieodłączną cechą tego wyścigu. Kupczy się i handluje zwycięstwami na etapach, ustala miejsca w końcowej klasyfikacji — wszystko to co zależeć winno od umiejętności i ambicji sportowych tutaj zależy tylko od czeku.

A oto co powiedział znany francuski kolarz uczestnik „Giro" — Germiniani; „Kiedy zamierzałem inicjować ucieczkę, zawołano na mnie: **„nie ruszaj się, jedź wraz z nami, bo nie skończysz wyścigu!"** Także młody Włoch — de Santi otrzymał przed startem polecenie podporządkowania się „mafii". Gdy na jednym z etapów próbował ucieczki, krzyknął do niego jeden z kolarzy:

„Jak nie posłuchasz, to przeszkodzę, byś miał wziąć jeszcze udział w jakimkolwiek wyścigu".

Tak wygląda „Giro d'Italia" od strony jego kulis...



Fausto Coppi — zwycięzca tegorocznego „Giro d'Italia"

W heroicznej walce z przeciwnościami natury

Najwyższy szczyt górski świata — zdobyty!

29 maja br. po raz pierwszy stanęła stopa ludzka na najwyższym, niezdobytym dotąd szczycie górskim kuli ziemskiej. Dwaj członkowie wyprawy — 39-letni Nepalczyk Buthia Tensing oraz 34-letni Nowozelandczyk E. P. Hillary dokonali największego wyczynu alpinistycznego w historii świata, zdobywając Mount Everest, wysokość którego wyraża się cyfrą 8862 m.

Ten wspaniały wyczyn poprzedziło 22 lata najcięższych zmagań człowieka z wszelkimi przeszkodami jakie stawiała natura broniąc dostępu do swych tajemnic. Pierwsza wyprawa na Mount Everest odbyła się w 1921 roku a po niej 9 następnych nie zostało uwieńczonych sukcesem, przynosząc natomiast wiele ofiar.

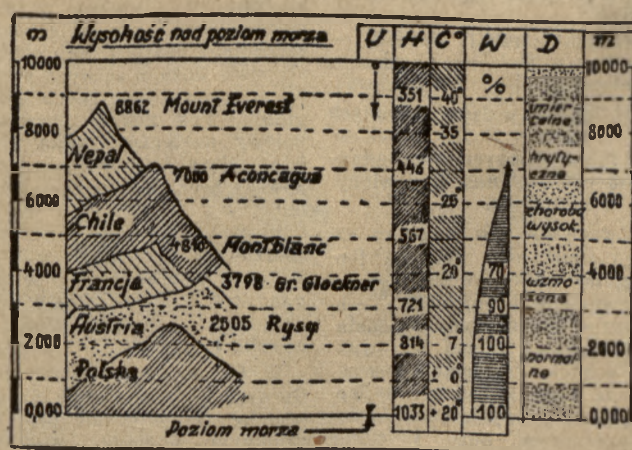
Mount Everest leży w południowej części Himalajów w państwie Nepal. Trudności wyjścia na jego szczyt są pomimo używania najlżejszych aparatów tlenowych nawet dla najbardziej odpornych i wprawnych turystów wprost niezwykłe.

Znajdujący się na tych wysokościach lotnik, wyposażony w specjalny skafander powietrzny i aparat tlenowy do oddechania zaledwie przez niezbyt długi okres czasu może przebywać w tej strefie, mając przy tym w każdej chwili możliwość obniżenia lotu. — Tymczasem alpinista, wspinający się ze znacznym obciążeniem (aparat tlenowy, lina, czekan, ciężkie obuwie, instrumenty) może posuwać się tylko bardzo wolno, i jest stale narażony na działanie mrozu i rozrzedzonego powietrza. Z największym wysiłkiem stawia krok za krokiem, fizyczna wydolność człowieka mimo najmocniejszej nawet woli spada bowiem na tej wysokości prawie do zera (patrz zamieszczony obok wykres).

Na tak wielkich wysokościach nie ma naturalnie żadnego życia roślinnego czy zwierzęcego. Ta w przybliżeniu więcej niż cztery i pół razy od naszego popularnego Kasprowego Wierchu większa góra sięga szczytem nieomal stratosfery. W strefie wierzchołka utrzymuje się stale temperatura 35 do 40 stopni Celsiusza poniżej zera. Chmury składają się tutaj tylko z najdrobniejszych igiełek lodowych, podczas gdy niebo ma właściwy stratosferze ciemnogranatowy kolor.

Wspinaczka jest utrudniona przez silne działanie promieni ultrafioletowych, przez potężne i żywiołowe huragany, burze śnieżne i lawiny, przez do jednej trzeciej opadającą zawartość tlenu w powietrzu a wreszcie przez wydatnie zmniejszone ciśnienie, które wynosi tam 351 g/cm kw. (w Krakowie przeciętnie ok. 950 g/cm kw.)

Wydolność fizyczna człowieka pomimo użycia aparatów tlenowych spada na tych wysokościach bardzo szybko aż do zupełnego wyczerpania. — Wielu wspinaczy ulega zresztą — w aparatach i bez — już na znacznie mniejszych wysokościach chorobie górskiej, objawiającej się szumem w uszach, niezdolnością do wysiłku, krwawieniem z uszów i nosa. Serce i płuca pracują nadmiernie, stopniowo zanika możność myślenia i świadomość ,a w końcu przychodzi szybka śmierć.



Podany wyżej wykres przedstawia wpływ wysokości na zmianę warunków fizycznych oraz organizm ludzki. Poszczególne symbole oznaczają:

U — promieniowanie ultrafioletowe, H — ciśnienie g/cm kw., C — temperaturę w stopniach Celsiusza, W — fizyczną wydolność człowieka, D — oddziaływanie wysokości na ludzki organizm.